

Czytania: (Wj 24, 3-8); (Ps 50 (49), 1b-2. 5-6. 14-15); Aklamacja (Jk 1, 21bc); Mt 13, 24-30

W pierwszym czytaniu Bóg objawia się ludziom a szczególnie Mojżeszowi, objawia się, ale jednocześnie pozostaje ukryty. Człowiek nie zniósłby spotkania z Bogiem twarzą w twarz, takie spotkanie wierzymy, że nastąpi po śmierci. Dlatego Bóg objawia się pewnymi środkami, sposobami zrozumiałymi dla człowieka. W świetle ST objawia się ujawnia swoją obecność i potęgę podkreślając swój majestat i budząc grozę, ale pozostaje skryty za obłokiem lub chmurą lub słupem ognia, czasem jednak daje odczuć bohaterom biblijnym swoją obecność np. poprzez szmer łagodnego powiewu wiatru jak to miało miejsce w opowiadaniu o ukrywającym się w szczelinach skalnych Eliaszu czy w Raju, kiedy Bóg przechadzał się po ogrodzie Eden. To opowiadanie ma jednak nam uzmysłwić potęgę i powagę całej tej sytuacji. Bóg w ten sposób objawia się, aby ludziom przez takie silne wrażenia uzmysłwić, że on Jest jedynym Bogiem, Panem i Prawodawcą, który posługuje się Mojżeszem jako pośrednikiem, i aby oni przez to uwierzyli i byli posłuszni. Bóg daje Prawo a Mojżesz je spisuje i przedstawia ludowi jako Księgę Przymierza, jako zbiór zasad jaki mają obowiązywać, aby ludzie żyli w przyjaźni z Bogiem. Zawarcie przymierza jest potwierdzone ofiarami i krwią, którą Mojżesz pokropił lud, mówiąc „oto krew przymierza”. Takie formy objawiania się Boga ludziom, przez chmurę, grzmoty, zawsze były niepełne albo na miarę mentalności ludzi danej epoki w jakiej miały miejsce. I dlatego w pewnym momencie Bóg dał się poznać w swoim Synu i przez Swojego Syna. Jezus jest nie tylko słowem Bożym słyszany przez wszystkich, ale też widzialnym Słowem Wcielonym. On odnowił to przymierze między Bogiem a ludźmi przez zawarcie Prawa w przykazaniu miłości, i wyjednanie przebaczenia wszystkich grzechów przez oddanie własnego życia. A Jego krew stała się symbolem „nowego i wiecznego Przymierza”.

Apokryficzna "Protoewangelia Jakuba" z II wieku podaje, że Anna i Joachim byli bezdzietni. daremnie modlili się oni i składali ofiary na świątynię, aby uprosić sobie potomstwo. Wówczas Joachim, który był już w podeszłym wieku udał się na pustkowie i tam przez dni 40 pościł i modlił się, aby wyprosić sobie u Pana Boga miłosierdzie.

Wtedy zjawił mu się anioł i zwiastował, że modły jego zostały wysłuchane, gdyż jego małżonka Anna da mu dziecko, które będzie radością ziemi. Podobnie anioł ukazał się Annie i zapowiedział jej, że jej modlitwy zostały wysłuchane. Tak też się stało. Później dodaje apokryf: Po urodzeniu się Maryi, spełniając uprzednio złożony ślub, oddali swą dziewczynkę na służbę w świątyni. Kiedy córka miała 3 lata oddano ją do świątyni, gdzie „wychowywała się wśród swoich rówieśnic, zajęta modlitwą, śpiewem, czytaniem Pisma świętego i haftowaniem szat kapłańskich”. Św. Anna pochodziła według tradycji z rodziny kapłańskiej. Trudno powiedzieć na ile to opowiadanie jest prawdą a na ile pobożną legendą ułożoną np. na wzór po części historii Zachariasza i Elżbiety czy historii Anny, która prosiła o syna Samuela i później w wieku 3 lat oddała go Helemu na służbę do świątyni. Apokryfom nie trzeba wierzyć, ale czasem warto je znać, by lepiej poznać klimat powstawania samych Ewangelii i zmysł wiary rodzącego się dopiero kształtującego swoją tożsamość Kościoła. Kult Joachima i Anny szybko rozwinął się w kościele wschodnim. W Jerozolimie obok wzgórza świątynnego, przy sadzawce Betesda, powstał w IV wieku kościół, który przebudowany przez krzyżowców w XII wieku stał się Bazyliką św. Anny. Według tradycji tam był dom Joachima i Anny i tam narodziła się Maryja. Ta bazylika stoi do dziś. Módlmy się przez dzisiejszych patronów za nasze rodziny, aby panowało w nich zdrowie i zgoda. Abyśmy wszyscy zrozumieli, że potrzebni są domu zarówno rodzice jak i dziadkowie, których też trzeba darzyć szacunkiem i otaczać opieką.